

ANNA MACIEJEWSKA
(Łódź)

POTOMKOWIE KRÓLÓW

TRADYCJA ANTYCZNA DOTYCZĄCA ALETESA, SYNA AJGISTOSA

Moje łacińskie sztuki przedstawiane czytelnikom „Meandra” w numerach poprzednich¹ i niniejszym można uznać za trylogię jedynie przy sporej dawce dobrej woli: jedynym elementem wiążącym je treściowo jest – bliższe lub dalsze – odniesienie do mitów o wojnie trojańskiej. Publikowana tutaj ostatnia część cyklu opowiada o potomkach wielkich bohaterów: Heleny i Menelaosa, Agamemnona i Klitajmestry, Achilleasa. Wersja mitu, na której opiera się fabuła, jest stosunkowo mało rozpowszechniona, dlatego postanowiłam przedstawić we wstępie jej źródła.

Akcja dramatu wzoruje się w zarysie na fabule tragicznej, którą opisał Hyginus². Ponieważ te dwie powiązane ze sobą opowieści Hyginusa są bardzo związane, przytoczę je w przekładzie polskim, niemal *in extenso* (pominięte wątki dotyczą postaci niewystępujących w *Potomkach królów*).

Opowieść 122: *Aletes*

Do Elektry, córki Agamemnona i Klitajmestry, siostry Orestesa, dotarła fałszywa wieść, że jej brata i Pyladesa złożono w ofierze Dianie w Taurydzie. Gdy Aletes, syn Ajgistosa, usłyszał wiadomość, że nie pozostał już nikt z rodu Atrydów, zaczął przejmować władzę w Mykenach. Elektra natomiast wybrała się do Delf, by zasięgnąć wiadomości o zabójstwie brata. Gdy tam dotarła, tego samego dnia przybyła tamże Ifigenia z Orestesem. Ten sam posłaniec, który wcześniej opowiedział o Orestesie, powiedział teraz, że to Ifigenia zabiła brata. Gdy usłyszała to Elektra, podniosła z ołtarza płonąca głownię i chciała, nieświadoma prawdy, wypalić oczy siostrze Ifigenii, ale nagle pojawił się Orestes. Rozpoznawszy się nawzajem przybyli do Myken i Orestes zabił Aletesa, syna Ajgistosa. [...] Orestes natomiast, zabiwszy Neoptolemosa, pojął za żonę odebraną sobie wcześniej Hermionę, córkę Menelaosa i Heleny. [...]

¹ A. Maciejewska, *De Alexandri iudicio*, Meander 61, 2006, s. 175–179; ead., *Helena in Aegypto*, Meander 62, 2007, s. 370–375.

² Hyg. *Fab.* 122 i 123. Ich ułożenie po kolei może świadczyć o dawniejszym powiązaniu opowieści o Aletesie z historią trójkąta Neoptolemos-Hermiona-Orestes. Bruno Snell uważa, że opowieść 122 przedstawia fabułę tragedii o niepewnym autorstwie, którą można by zatytułować *Erigone* (zob. *adesp. trag.*, fr. 3e Snell-Kannicht).

Opowieść 123: Neoptolemos

Neoptolemos, syn Achilleusa i Deidamii, [...] skoro usłyszał, że jego narzeczoną Hermionę dano za żonę Orestesowi, przybył do Lacedemonu i zażądał swojej narzeczonej od Menelaosa. Ten, nie chcąc podać w wątpliwość swej wiarygodności, odebrał Hermionę Orestesowi i dał Neoptolemosowi. Orestes, doznawszy tej zniewagi, zabił Neoptolemosa w Delfach podczas składania ofiar i odzyskał Hermionę. [...]

Zasadnicze zwroty akcji – morderstwa i wesela – są w prezentowanej wersji takie same, jak u Hyginusa; mam jednak nadzieję, że inne rozłożenie akcentów psychologicznych, zwłaszcza przy postaciach Neoptolemosa, Hermiony i Orestesa, sprawi, że czytelnik dozna zaskoczenia i znajdzie w poniższym tekście nieco przyjemności.

DE PROLE REGIA

scripsit

Anna Maciejewska

Dramatis personae

ELECTRA**HERMIONE****IPHIGENIA****PYTHIA****ORESTES****NEOPTOLEMUS****DISCORDIA (ERIS)**

[Delphis, ante Apollinis templum ELECTRA sola sedet]

EL. Cum deposita sint scuta,
terra sanguine imbuta
nondum caedis est oblita
Mycenaea. Nam finita
causa illa transmarina
regem perfida regina
propria occidit manu,
quod nequiverat Troianus.
Sed non diu scelus olet,
iugulata est a prole
ista amatorque eius.
Matricida – frater meus –
alto nunc iactatur mari,
ut a crimine purgari
possit feros apud Tauros.
Quem exspecto inter lauros
Delphicas, et premor cura:
nimium iam iter durat.

[intrat DISCORDIA, epistulam ELECTRAE dat, exit.]

ELECTRA legit et flere incipit]

[intrat HERMIONE]

HER. Quem conspicio? Electra!

EL. O, Hermione dilecta!

HER. Quis te deus cogit flere?

EL. Opprimit cor meum vere
novum ultimumque onus:
finis Atridarum domus.

HER. Fieri non potest!

EL. Negas?
Litteras fatales legas!

[epistulam HERMIONAE dat]

HER. [legit] „Optat tibi nec quietes,
neque gaudia Aletes...”

Quis est?

EL. Filius Aegisthi.

HER. [pergit] „Patrem volui ulcisci,

[W Delfach, przed świątynią Apollina siedzi

ELEKTRA]

EL. Choć już tarcze odłożone,
w ziemi Myken krwią zbroczonej
nie wygasła pamięć rzezi.
Wprawdzie sprawa z za rubieży,
hen, z za morza, już skończona,
ale tu królowi żona
własną ręką śmierć zadała,
jakby Troję pomścić chciała.
Nie na wiele się to zdało:
ją i jej kochanka śmiało
zabił w zemście syn rodzony,
brat mój drogi. Krwią splamiony
gdzieś po morzu teraz płynie
aby straszną zmazać winę
w barbarzyńskim kraju Taurów,
ja zaś czekam pośród laurów
w Delfach. Ileż jeszcze muszę
czekać? Lęk przenika duszę.

[wchodzi ERIS, daje ELEKTRZE list, wychodzi.]

ELEKTRA czyta i zaczyna płakać]

[wchodzi HERMIONA]

HER. O, Elektra! To spotkanie!

EL. Ach, Hermiono! Ach, kochanie!

HER. Jakież bóg ci każe płakać?

EL. Ciężar serce mi przygniata,
straszny ciężar. Biada, biada!
Dom Atrydów w proch upada.

HER. Jakże to możliwe?

EL. Pytasz?

Dowiesz się, gdy to przeczytasz.

[podaje HERMIONIE list]

HER. [czyta] „Zły miej los i słabe zdrowie –
– tak Aletes życzy tobie”.

Kto to jest?

EL. Ajgista dziecko.

HER. [czyta] „Chciałem pomścić śmierć

zdradziecką

sed praecurrit mihi fatum:
 scito esse immolatum
 apud barbaros Orestem.
 Ritum pertulit agrestem
 aliqua sacerdos pia
 nomine Iphigenia.
 Tu reverti ne sis ausa,
 ianua est tibi clausa.”

[*litteras demittit*]

Misera!

EL. Quo nunc me vertam?

HER. Pythia rem dicet certam.

[*EL. et HER. templum intrant, ubi IPHIGENIA stat*]

IPH. Soror, salva sis! [*EL. obstupefacta Electra!*]

Sum Iphigenia! Specta!

EL. Cito, Furiae, adeste!

HER. [*ad IPH.*] Demens, mortuo Oreste
 apparere nobis audes?

EL. Sint infernis quidem laudes
 deis, si supernis grates
 reddere non possum. Frater,
 tuum sanguinem lavabo,
 tuos manes liberabo.

IPH. [*ad HER.*] Haec Orestis vocat manes,
 mortuum tu dicis plane...
 Quare?

HER. Optime novisti.

Ipsa eum necavisti.

IPH. Falsum est!

HER. Iniqua, tace!

[*IPHIGENIAM retinens litteras amittit*]

EL. Hac ardenti uram face
 tuos oculos, scelesta.
 Sola ultio mi restat.

[*tonat*]

HER. [*ad EL.*] Nonne times? Deus vetat.

EL. Furiis iam sum assueta. [*procedit*]

[*tonat iterum, apparet PYTHIA*]

PYTH. Salvus Orestes, qui iam non hic posset
 adesse,

Iphigenia soror Tauris ni illum
 eripuisset.

Delphos ductus ab hac adit antrum et
 fontem orientem.

Ecce quis obvius ibit Oresti a Castalia
 unda,

qui formet signetque suum alteriusque
 futurum.

[*PYTHIA loquente IPHIGENIA Aletis epistulam
 humo susceptam legit*]

ojca, ale los był szybszy:
 twój Orestes, zabłądziwszy
 w dzikie kraje, oddał życie
 na ołtarzu. Należycie
 krwawy obrzęd sprawowała
 Ifigenia – tak się zwała
 ich kapłanka. Ty się nie waz
 wracać – już cię tu nie trzeba.”

[*opuszcza list*]

Biedna!

EL. Co ja teraz zrobię?

HER. Pytia ci najlepiej powie.

[*EL. i HER. wchodzą do świątyni; stoi tam IPHIGENIA*]

IF. Hej, Elektro! Siostrzo miła! [*wskazując
 siebie*]

Ifigenia powróciła!

EL. Do mnie, Furie, z krańców świata!

HER. Głupia, mimo śmierci brata
 tyś przed nami stanąć śmiała?

EL. Niech podziemnym będzie chwała
 bogom, skoro mi nie dano
 podziękować dziś niebianom.
 Krwią napoję cień twój, bracie.
 Ukojenie znajdź w odpłacie.

IF. Orestesa cień? Śmierć jego?
 Co mówicie? I dlaczego
 tak mówicie?

HER. Rzec ci znana:
 przecież go zabiłaś sama.

IF. Kłamstwo!

HER. Milcz, splamiona zbrodnią!
 [*chwytając IPHIGENIĘ i opuszcza list*]

EL. Tą płonąca ci pochodnią
 wstrętne oczy wnet wypalę!
 Zemsta – to mi pozostaje.

[*grzmi*]

HER. [*do EL.*] Stój, zaczekaj! Bóg zabronił.

EL. Furie znam, przywykłam do nich.

[*grzmi ponownie, pojawia się PYTHIA*]

PYTH. Cały i zdrów jest Orestes, i nie mógłby
 tutaj się znaleźć,

Gdyby go Ifigenia z Taurydy
 nie ocalała

i do Delf nie przywiodła. Do grotty
 zmierza i źródła.

Wyjdzie mu teraz naprzeciw od kastalij-
 skiej krynicy

ktoś, kto losy nazaczy i Orestesa,
 i własne.

[*Podczas wypowiedzi Pytii Ifigenia czyta
 podniesiony z ziemi list*]

IPH. Veri nil Aletes scribit.
 EL. Obviam Oresti ibit
 soror, bona praebens signa. *[exit]*
 IPH. Ego maneo, indigna.
 HER. Parce. Illi tribuenda *[litteras Aletis
 monstrat]*
 culpa.
 IPH. Num respicienda
 ego minus sum Alete?
 HER. Ipsa veniam mox petet.
 IPH. Utinam. Tu Delphos quare
 advenisti? Quid rogare
 velis?
 HER. Veni cum marito.
 IPH. Cui nupsisti?
 HER. Exquisito
 iuveni ac peramato,
 Neoptolemo. Sed nato,
 miseri, adhuc caremus,
 commutare quod studemus.
 Ad Castaliam moratur
 meus vir.
 IPH. Ingrediatur
 templum comite Oreste.
 Prolem vobis dent caelestes
 magno similem Achilli
 Helenaque pulchrae illi.
[IPH. et HER. in templo manent]

IF. Ten Aletes kłamie wrednie.
 EL. Siostra już do ciebie biegnie,
 Orestesie, znak ci daje! *[wybiega]*
 IF. *[ironicznie]* Ja, niegodna, tu zostaję.
 HER. Dajże spokój. To jest jego *[wskazuje
 list Aletesa]*
 wina.
 IF. Mnie więc od takiego
 Aletesa mniej się wierzy?
 HER. Sama cię przeprosi szczerze.
 IF. Oby. Ty zaś, moja droga,
 o co chcesz zapytać boga
 delfickiego?
 HER. Ja... z małżonkiem
 tu przybyłam.
 IF. Z kim?
 HER. Z mym słonkiem,
 z którym jest mi tak wspaniale,
 z Neoptolemosem. Ale
 dzieci, póki co, nie mamy.
 O to właśnie się staramy.
 Przy Kastalii mąż mój drogi
 został.
 IF. Niech w świątyni progi
 razem z Orestesem wejdzie.
 Z łaski bogów dzieci miejcie
 takie piękne, sławne, silne,
 jak Helena i Achilles.
[IF. i HER. zostają w świątyni]

*[trames ad Castalium fontem, ad quem
 ORESTES properat, obvius NEOPTOLEMUS]*
 OR. Neoptoleme! Quid novi?
 NE. Salve! Vix te recognovi!
 Age, dic de tuis rebus!
 OR. Meae fabulae diebus
 opus foret. Narra primus.
 NE. Nulla stirpe etsi simus,
 agimus felicem vitam.
 OR. Qui „nos”?
 NE. Duxi exquisitam
 virginem ac peramatam.
 OR. Quam?
 NE. Hermionen. *[DISCORDIA ORESTIS
 umerum tangit]*
 OR. Ingratam
 feminam! Tu dicas autem,
 hoc conubium incaute
 feceris, an eius sponsum
 me novisses.

*[ścieżka do źródła Kastalii; do źródła zmierza
 ORESTES, z naprzeciwka NEOPTOLEMOS]*
 OR. Neoptolemosie! Stary!
 NE. Oczom chyba nie dam wiary!
 Co nowego? Jak ci idzie?
 OR. Opowiadać mógłbym tydzień.
 Ty mów pierwszy, jak ci leci.
 NE. Choć nie mamy jeszcze dzieci
 z żoną, dobrze nam we dwoje.
 OR. Kim jest żona?
 NE. Słonko moje,
 z którym jest mi tak wspaniale.
 OR. Kto?
 NE. Hermiona. *[ERIS dotyka ramie-
 nia ORESTESA]*
 OR. *[urażony]* Czyżby wcale
 ci nie powiedziała żona,
 że mnie była przeznaczona?
 Jeśli spisek ten uknuty
 został wspólnie...

NE. Cur responsum
petis? Puero promisit
eam tibi pater. Visi
numquam, hactenus aetatis
num amorem asservatis?
OR. Nihil censeo referre.
Mea est, est si quis vellet
eius gratia comprehendit,
me lacessit, me offendit.
NE. Clari patris fili digne!
Tuum quoque fit insigne
virgine pro ludo uti.
OR. Patres sicuti minuti
sumus. Cum imbelli sexu
Agamemnoni non nexu
umquam opus erat sponte;
usus est earum fonte!
NE. Quid Chrysēis bello capta,
socio Brisēis rapta,
despicata caritate?
De Cassandreae castitate
quiddam addi potest sane.
Bellum coeptum est immane
ab Iphigenia cara
ad cruentam ducta aram...
OR. Satis, furcifer! Insulta
non intendo pati ultra! [*NEOPTOLEMUM vi
extra scaenam eiecit, exit ipse*]

NE. To zarzuty
głupie. Hamuj się, człowieku!
Zaręczony w młodym wieku,
jako dziecko, czyś dochował
sam miłości, wiary, słowa?
OR. To już nie ma nic do rzeczy.
Moja jest. Kto temu przeczy,
kto się dotknąć jej odważy,
mnie wyzywa, mnie obraża.
NE. Jaki ojciec, taki synek!
Widzę, że i ty dziewczynę
za zabawkę bierzesz sobie.
OR. Cóż, jesteście jak ojcowie.
Gdy chciał wielki Agamemnon
z kobietami mieć przyjemność,
nie używał nigdy siły –
– one same się prosiły.
NE. No, a Chryzeida branka?
Bryzeida, od kochanka
odebrana wbrew ochocie?
Może o Kasandry cnotcie
to i owo jeszcze wspomnę?
By na wielką ruszyć wojnę,
Ifigenię ukochaną
na ofiarę przeznaczano...
OR. Dosyć, łotrze! Więcej obelg
nie wybaczę nawet tobie. [*siłą wyrzuca
NEOPTOLEMOSA poza scenę, sam
wychodzi*]

[*Ante templum; intrat ORESTES portans
NEOPTOLEMUM necatum capite velato, sequitur
ELECTRA. Cadaver humi ponitur*]

OR. Tu, quicumque inter deos
cor ac passus regis meos,
quare me latronem velis
et sicarium? Crudelis!
Adsum, novae reus necis!
Novum, furens, malum facis!
En, cruore manus manant.
Cur? Quousque? Rem explana!
PYTH. [*intus templi*]
Haec est ultima nex, postremum crimen
Orestis.
Nunc domum abibit abhinc Electra cum
comitante
et scelus auferet illi haec nobilis
Iphigenia.
[*templo exeunt IPH. et HER.*]

[*Przed świątynią; wchodzi ORESTES niosąc
zabitego NEOPTOLEMOSA z zakrytą głową, za
nim ELEKTRA. OR. składa zwłoki na ziemi*]

OR. Którymkolwiek jesteś bogiem
ty, co mi wyznaczasz drogę,
o, doprawdy nie masz serca!
Słuchaj, woła cię morderca!
Czemu zło się ma powtarzać?
Widzieć we mnie chcesz zbrodniarza?
Oto krwią splamione ręce.
Po co? Ileż można więcej?
PYT. [*ze świątyni*]
To już ostatni raz, gdy zbrodnię popełnił
Orestes.
Teraz odejdzie do domu i z nim razem
pójdzie Elektra,
z winy zaś prawem kapłanki oczyści go
Ifigenia.
[*ze świątyni wychodzą IFIGENIA i HERMIONA*]

<p>Delphos ne redeat, poscit deus, effugiatque. Sorsque Neoptolemi signari ita debuit usque. <i>[HERMIONE ad NEOPTOLEMI corpus se proicit, faciem eius detegit]</i> HER. Neoptoleme! <i>[flet]</i> OR. Amicum, bonum hominem, pudicum, perdi... Viden effectum? Viduae orbatum lectum... EL. Nego mihi hoc placere, dei tamen voluere. <i>[ORESTEM ad exitum ducens]</i> Vanae lacrimae perfecto malo. <i>[ad IPH.] Veni, soror!</i> IPH. Sequor. <i>[exeunt EL., OR., IPH.]</i> DIS. Hic aut ille – mihi idem, me autrice cadit quidem. Neque homines, nec dei oblivisci debent mei.</p>	<p>Bóstwo żąda, by więcej już nigdy do Delf nie powracał. A Neoptolemosowi pisany był taki koniec. <i>[Hermiona rzuca się do ciała Neoptolemosa, odkrywa mu twarz]</i> HER. Neoptolemosie! <i>[placze]</i> OR. Druha w szale złym zabiłem. Słuchaj, młoda wdowa oto szłocha. Był tak dobry, tak ją kochał... EL. Nie zaprzeczę – źle się stało, tego jednak niebo chciało. <i>[prowadząc Orestesa do wyjścia]</i> Nic tu nie pomożesz wstydem ani łzami. <i>[do IF.] Siostró!</i> IF. Idę. <i>[wychodzą EL., OR., IF.]</i> ERIS: Ten czy tamten – bez różnicy. Padł przeze mnie – to się liczy. Śmiertelnicy i niebianie, wszyscy wzgląd mieć muszą na mnie.</p>
--	---

FINIS

ARGUMENTUM

Brevis comoedia, Polonice et Latine scripta, cuius argumentum sumptum est ex Hygini Fabulis 122 et 123.